

Ciemna Strona Miasta, Ostatni zmierzch

Prawie ciemno dokoła, zmierzch już zapada
ciemny poranek, aszczep na całość, wiat zakłóca
a ja siedzę i piszę listy do samego Boga
a gdy piszę i myślę, to zbiera we mnie trwoga
Na zachodzie niebo czerwone krwawe, jest zalane
niepotrzebnie, ofiar, karty już rozdane
Czy bym znalazł to, czego wiat szuka
czy by zapełnił się siłą, w mej to samo,
Bo klamka zapada, nic już, nie jest ważne
już, nie będnę, dzie jak by, o, mam myślę, li odważne,
bo dusza moja kocha to, czego nie ma
nieważne czy to kobieta czy kawałek nieba
Tak bardzo chciałbym być, dzisiaj lepszy od siebie
zamknę, nagle oczy i znaleź, siła, w niebie
Gdy wieczorem sufit nieba jest rdzawy nad nami
wtedy siedzę i myślę, nad ważnymi rzeczami
wtedy myślę, o Bogu, o tobie kochanie
wtedy myślę, o tym, co jutro siła, stanie
Gdy wieczorem sufit nieba jest rdzawy nad nami
wtedy siedzę i myślę, nad ważnymi rzeczami
wtedy myślę, o Bogu, o tobie kochanie
wtedy myślę, o tym, co jutro siła, stanie
Ja jestem tutaj wy jesteście tam
ale mimo wszystko nie jesteśmy, sam
pusto trochę, ciemno, nikogo tutaj nie ma
nikogo nie będnę, dzie, bo taka jest potrzeba
Liście, osiki, majowe chmury
beżowa kraina gdzie bawem, niany zmierzch
mój umysł, nagina moje włosy, trze kreuje
poszerza horyzonty, iluzje wywołuje
Dzisiejsze są, ce na dzień, siła, już, 38
wi, c nie stracę, już, nigdy, nigdy ani chwili
fakt mam dopiero 19 lat
trudny jest do zrozumienia dla mnie ten wiat
(wiesz o co mi chodzi, przecie, wiesz o co mi chodzi)
Gdy wieczorem sufit nieba jest rdzawy nad nami
wtedy siedzę i myślę, nad ważnymi rzeczami
wtedy myślę, o Bogu, o tobie kochanie
wtedy myślę, o tym, co jutro siła, stanie
Gdy wieczorem sufit nieba jest rdzawy nad nami
wtedy siedzę i myślę, nad ważnymi rzeczami
wtedy myślę, o Bogu, o tobie kochanie
wtedy myślę, o tym, co jutro siła, stanie
A ja boję się, siła, boję się, siła, bo jesteśmy, sz
&cie, ki wydeptane dzisiaj są, opustosza, e
dokład, Bo, e prowadzisz moje przeznaczenie
czemu czasem nie chcę, wiedzieć, co to przebaczenie
O tak powiesz palant idzie w melancholi,
no a co mam myślę, le, widz, c t, historii,
Kiedy przypomnę, sobie noc w twoim domu
pomarańczowe wiaty, a nie wiecej, y nikomu
wpada przez okno, k, ad, y siła, na twojej skórze
wtedy myślę, la, em Bo, e niech to trwa jak najdłużej,
Prawie ciemno dookoła, ko, czy siła, dzie,
a na duszy czowieka, adzie siła, cie,
a ja k, ad, siła, do, &ka i zamy
mo, e obudz, siła, rano, mo, e będnę, d,
Gdy wieczorem sufit nieba jest rdzawy nad nami
wtedy siedzę i myślę, nad ważnymi rzeczami
wtedy myślę, o Bogu, o tobie kochanie
wtedy myślę, o tym, co jutro siła, stanie
Gdy wieczorem sufit nieba jest rdzawy nad nami
wtedy siedzę i myślę, nad ważnymi rzeczami
wtedy myślę, o Bogu, o tobie kochanie

wtedy myślę, o tym, co jutro się stanie
Budę się o brzasku, ciągnie mnie do poduchy
ale wystaję, zaraz jem i ubieram świeże ciuchy
Wyłażę na klatkę, świeżym luften
żebym tamto czuł co rana, wszystko bym dał
Muszę iść do budy, chociaż chromolę bud&
oni nie uczą byś umiał, musisz kuć taką nu
W autobusie tępe laby i głupie mleczaki
dysko-muły, słoneczniki i inne tępaki
I tak to jest dzień za dniem ucieka
a ja jestem Dee i tak sobie narzekam
Lecz og&#oacute;nie jest przyjemnie, gdy wieczorem w kosza gramy
na rozwoju słońce spada, mija kolejny dzień przegrany
bo to Trewor ze starej Ligoty 1996
kończę już ten bełkot trzymajcie się, cze&
Gdy wieczorem sufit nieba jest rdzawy nad nami
wtedy siedzę i myślę nad ważnymi rzeczami
wtedy myślę o Bogu, o tobie kochanie
wtedy myślę, o tym, co jutro się stanie
Gdy wieczorem sufit nieba jest rdzawy nad nami
wtedy siedzę i myślę nad ważnymi rzeczami
wtedy myślę o Bogu, o tobie kochanie
wtedy myślę, o tym, co jutro się stanie
Gdy wieczorem sufit nieba jest cały nad nami